

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrypcja od wiersza w półkolumnie (drukem garmonij) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Grecya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 6. marca. Na mocy ogłoszonego w dzienniku ustaw państwa (I. zeszyt roku 1853) prowizorycznego przepisu o zaprowadzeniu teoretycznych egzaminów z obrachunkowej umiejętności państwa, czyli nauki obrachunkowej, mianowana przez c. k. jeneralne dyrektoryum rachunkowe w porozumieniu z c. k. ministeryum finansów, c. k. ministeryum wyznań religijnych i publicznego oświecenia, dla królestwa Galicyi i Wielkiego księstwa Krakowskiego, tudzież księstwa Bukowiny komisya egzaminująca we Lwowie, jest już w stanie rozpocząć swe funkcyje.

Ażebymy być przypuszczonym do egzaminu, mają kandydaci podać dokładnie ojezyczne, miejsce urodzenia, religię i terażniejsze swe pomieszkanie, również ci, którzy we Lwowie są zamieszkałi, mają przedłożyć zaświadczenia względem słuchanych przez cały rok prelekcji z namienionego naukowego przedmiotu, inni zaś, którzy nie mieli sposobności uczęszczać na prelekcye, muszą się wykazać z teoretycznych pomocniczych środków, których do własnego studyum używali, a przytem udowodnić, że z dobrym sukcesem ukończyli albo niższe gymnazyum albo naukowy kurs komercyalny w jakim instytucie technicznym albo w wyższej szkole realnej, albo też, że już są użyci do służby kasowej czyli obrachunkowości przy publicznej lub miejskiej administracyi gminnej.

Komisya rozpocznie egzamina w miesiącu kwietniu 1853, i będzie je odbywać w każdym miesiącu w mających się osobno wyznaczyć dniach, wyjąwszy miesiące sierpień i wrzesień.

Przeto ci, którzy przez uczęszczanie na prelekcye, albo przez własne studyum należycie są przygotowani, i obowiązani albo ze stosunku swej służby do złożenia egzaminu z obrachunkowości, albo też z innych względów życzą sobie zdać ten egzamin, wzywają się, ażeby swoje według przepisów stęplowane i potrzebnymi zaświadczeniami zaopatrzone prośby o przypuszczenie do egzaminu, podali osobiście w przeciągu trzech tygodni przed zaczęciem miesiąca, w którym chcą zdać egzamin, do podpisanego przełożonego komisji, albo z odległych miejsc pomieszkania frankowane prośby pocztą przesłali, na co im tą samą drogą rezolucya nadejdzie.

Najdalej 24 godzin przed rozpoczęciem egzaminu mają ci kompetenci, którzy sobie przedmiot naukowy przez własne studyum przyswoili, złożyć takse ośmiu złotych reńskich mon. konw. za okazaniem pisemnego pozwolenia do złożenia egzaminu w kasie c. k. buchhalteryi państwa, i wykazać się wydanym w tej mierze od ekspedytora rewersem u przełożonego komisji.

Przełożony przyjmuje kandydatów codziennie, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych, między pierwszą i drugą godziną w swem biurze, w urzędowym gmachu c. k. buchhalteryi państwa na drugim piętrze, i wyznaczy im miejsce, dzień i godzinę do egzaminu. — Z c. k. egzaminującej komisji obrachunkowości państwa.

Rudolf Losert,
Przełożony komisji.

Sprawy krajowe.

Lwów, 12. marca. Przesłaną wczoraj c. k. prezydium krajowemu depeszą telegraficzną, nadeszła pocieszająca wiadomość, że Jego c. k. Apostolska Mość wyjedzie dzisiaj po raz pierwszy i uda się o godz. 3ciej z południa do kościoła metropolitalnego św. Szczepana.

Lwów, 10. marca. (Nadestane.) Uroczystość dziękczynną za szczęśliwe wyzdrowienie J. c. k. Apost. Mości Cesarza, obchodzone we Lwowie z największą radością, serdecznością i lojalnością. Wyglądając sprawozdań lekarskich o stanie zdrowia Najjaśniejszego Pana codziennie z największą niecierpliwością, powzięła ludność stolicy Lwowa z największą radością wiadomość, że najłaskawszy Cesarz i Pan pod ochroną Wszechmocnego przebył wszelkie dalsze niebezpieczeństwo grożące Jego drogiemu życiu, a dnia 8. i 9. b. m.

okazała podczas obchodu uroczystości publicznych ku pamiętce szczęśliwego ocalenia największą radość, i złożyła dowody szczerogo przywiązania swego. Uroczystość rozpoczęto świetnym przedstawieniem teatralnym, w którym tylko mniejsza część przybyłych udział wzięć mogła, bo sala aczkolwiek przepelniona nie mogła wszystkich pomieścić.

Obok wszystkich władz była szczególnie reprezentacya obywatelstwa miejskiego i magistratu liczenie zastąpiona.

Hymn ludu i prześliczne „Tableaux“ przyjęto z największym zapalem. Równocześnie przegrywały cztery bandy muzyczne przechodząc wszystkie dzielnice miasta, a z niemi nieprzeliczone tłumy ludności korzystającej z pięknego wieczora i okazującej prawdziwą radość. Wszystko-to odbyło się w jak najpiękniejszym porządku, i żaden przykry wypadek nie zamieszał tego obchodu uroczystego.

Nazajutrz 9go powiewała równo z dniem u szczytu wieży ratuszowej bandera Najdostojniejszego Domu Cesarskiego tudzież i chorągwie miejskie, zapowiadając nastąpić mającą uroczystość dziękczynną za wyzdrowienie JM. Cesarza, do której uświetnienia zewsząd się przysposabiano. Tłumy ludu przechadzały się skrzętnie po placach i ulicach, a sklepy były z własnego popędu obywateli miejskich pozamykane.

O godzinie 9tej zrana stanęła c. k. załoga w paradzie na miejscach dla pojedynczych korpusów oznaczonych, a ludność dążyła tłumnie do świątyni Pańskich dla złożenia najgorętszych modłów dziękczynnych za szczęśliwe wyzdrowienie najukochańszego Cesarza i Pana. W kościele katedralnym obr. rz. kat. i w gr. kat. kościele parafialnym zgromadziły się prócz masy nabożnych chrześcian, c. k. władze, c. k. jeneralicya, c. k. korpus oficerów nie będących w służbie, uniwersytet, rada komunalna, magistrat, słowem wszystkie zwierzchności i reprezentanci miasta.

Podczas nabożeństwa w kościele katedralnym rozdawano pomiędzy obecnych modlitwę dla tej uroczystości umyślnie ułożoną i kosztem jednego z obywateli miejskich wydrukowaną, jakoż niemniej i drukowany hymn ludu odśpiewany po skończonej sumie z uniesieniem przez obecnych. Wystrzały karabinowe i salwy z dział dawano podczas nabożeństwa. Po *Te Deum* defilowały oddziały c. k. wojska rynkiem obok ratusza i znajdującej się tam c. k. wojskowej straży głównej, nad którą balkon był uroczystie ozdobiony dywanami, kwiatami i wazami.

JO. książę Edmund Schwarzenberg, komendant armii, w towarzystwie JE. namiestnika hrabi Gołuchowskiego, otoczony liczną świtą i wielkimi tłumami widzów, przegładał defilujące c. k. wojska. Pochód wojskowy trwał przez trzy niemal kwadransy, a pod względem zewnętrznej świetności i postawy wojowników, objawił się jednomyślny głos podziwiania ludności.

W godzinach południowych zajął się burmistrz przy pomocy kilku członków rady komunalnej i magistratu znowu rozdaniem wsparcia pomiędzy ubóstwo — w liczbie około 1000ca głów — na które-to wsparcie złożyło się kilkunastu obywateli miejskich, same zaś dary były tylko dalszym ciągiem tych znacznych składek, jakie dla ubogich miasta wpłynęły już dnia 21., 23. i 24. z. m.

Dla uświetnienia uroczystości postarali się obywatele miejscy przez swego burmistrza o pozwolenie J. O. księcia komendanta armii, ażeby im wolno było ugościć jadłem i napojem całą załogę poczynszy od feldwebela i wachmistrza niżej. Zamierzone zaś w wieczór oświetlenie nie miało nastąpić, bowiem zdawało się rzeczą stosowniejszą, ażeby w dzień uroczystości na cześć wyzdrowienia najmiłociwszego Monarchy koszta wystawnego obchodu użyto raczej na cele dobroczynne; mimo to chciała ludność Lwowa okazać prawdziwą radość swoją, tudzież wierność i przywiązanie do uświęconej Osoby J. c. k. apost. Mości, i w większej części oświeciła dobrowolnie i niespodzianie pomieszkania swe tak w mieście jako też i na przedmieściach. Ulice były ożywione masami ludności, okrzyki radości rozlegały się głośno, i wszędzie panował ruch i gwar wesoly, aż do północy.

Zaden przykry wypadek, nadużycie lub zdrożność nie przerwały uciechy i nie zamieszały porządku!

Wszyscy przykładali się wspólnie do uświetnienia festynu, dla utrzymania w najdalszą przyszłość jedności i ścisłych związków społeczeństwa, koncentrujących się w ukochanym Monarsze.

(Dekoracya.)

Wiedeń, 8go marca. Jego c. k. Apostolska Mość raczył Wiedeńskiemu obywatelowi Józefowi Ettenreich w najłaskawszem

uznaniu czynnej pomocy, którą podczas wymierzonego dnia 18. z. m. na Najjaśniejszą Osobę zabójczego zamachu przyczynił się do schwytania zbrodniarza, nadać najłaskawiej krzyż kawalerski Swego orderu Franciszka Józefa. (W. Z.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 8. marca. Z Bośni donoszą, że we wszystkich kościołach chrześcijańskich odbywało się uroczyste nabożeństwo po otrzymaniu tam wiadomości o szczęśliwie odwróconym zamachu na życie J. M. Cesarza Austrii. Szczególnie zaś Rajowie wnoszą do Boga modły dziękczynne wzdłuż całego pogranicza austriackiego, uważając J. c. k. apost. Mość powszechnie za obrońcę wiary chrześcijańskiej.

— Do gazety Tryestyńskiej piszą z Wiednia, że przygotowują teraz nowy projekt do ustawy względem święcenia niedzieli i dni świątecznych, zwłaszcza że dotychczasowe postanowienia w tej mierze nie wszędzie zgadzają się z istnącymi stosunkami życia społecznego. Wszystkie więc zwierzchności policyjne otrzymały wezwanie, ażeby postrzeżenia swoje w tym względzie, jako niemniej i słuszne życzenia publiczności podawały do wiadomości władz przełożonych.

— Ministerjum sprawiedliwości postanowiło, że za poprzednim porozumieniem się z prokuraturą finansową może być odpisana okława z takich dóbr, które nie mają żadnych poddanych, i nie wykonywały żadnej w obrębie swoim jurysdykcji. (W. L.)

(Kurs wiedeński z 11. marca.)

Obligacje długu państwa 5% —; $4\frac{1}{2}\%$ 84 $\frac{13}{16}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 144. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1410. Akcje kolei półn. 2430. Głognickiej kolei żelaznej 798 $\frac{3}{4}$. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 769. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu 92 $\frac{3}{4}$.

Ameryka.

(Skład gabinetu generała Pierce.)

Gabinet generała *Pierce*: Mr. Cushing, sekretarzem parstwa; Ifferson Davies, objął departament wojny; komodore Stockton zajął się sprawami marynarki, Mr. Dobbier wewnętrznymi; Mr. Hogg finansami, McClelland sprawami pocztowymi. (W. Z.)

Anglia.

(Sprawy parlamentu.)

W dziennikach Paryskich czytamy, że lord Lyndhurst zapowiedział w izbie dnia 3. b. m., że nazajutrz będzie interpelował hrabię Aberdeen pod względem danego w Anglii obcym emigrantom przytułku. Lord Dudley Stuart zażądał w izbie niższej przedłożenia wszystkich depezy, odnoszących się do spraw Turcyi i Montenegro. Odpowiedź ministerjum jeszcze niejest wiadoma. (W. Z.)

Francya.

(Pismo Arcybiskupa Paryża do redakcyi dziennika „Ami de la Religion“ „Gazette de France“ „Voix de la verité“ i „Presse religieuse.“)

Wielebny Arcybiskup Paryski wydał pod dniem 23. lutego pismo do duchownych redakcyi dzienników „Ami de la Religion“, „Gazette de France“, „Voix de la Verité“ i „Prese religieuse.“ Treść tego pisma zasługuje dlatego na szczególną uwagę, że w niem

Arcybiskup paryski dokładnie oznacza stanowisko, jakie według swego przekonania zająć powinien w sprawie wytoczonej w ostatnich czasach przeciw dziennikowi „Univers.“

W tem nieporozumieniu idzie rzeczywiście o kwestye, które w najściślejszym zostają związku z historią kościelną Francyi. Już przez zbór Bazylejski osiągnął episkopat francuski właściwe stanowisko, które Franciszek I. mimo gwałtownej opozycyi parlamentów znowu porzucił. Pod panowaniem Ludwika XIV. przyjęli biskupi francuscy znane cztery artykuły kościoła galikańskiego, gdy król z Rzymem dostawał w sporze a wojska francuskie dla toczących się kwestyi dyplomatycznych obsadziły Avignon i Venaissin. Później zezwolił sam król na łagodniejsze modyfikacye. Za Napoleona Bonaparte zawarty został nowy konkordat, gdy pierwszy konsul kościoły we Francyi znowu przywrócił nabożeństwu. Właściwą podstawą kościelnych stosunków Francyi jest konkordat zawarty przez Ludwika XVIII. w roku 1817 przywracający stosunki jakie istniały za Ludwika XIV. Ale z czasem utworzyła się we Francyi dość znaczna partya, która chce sprowadzić kościół katolicki w odpowiednie stosunki z ogółem i pragnie jak najściślejszego połączenia z stolicą apostolską. Tę partye nazywają „ultramontańską“, przeciwnicy zaś zwani „Galikanami“ usiłują zatrzymać i ustalić właściwe stosunki dawniejszego peryodu.

Wielebny Arcybiskup zwracając na wstępie rzeczzonego pisma uwagę na to, że w czasie kiedy wyszło znane rozporządzenie przeciw dziennikowi „Univers“, właśnie podejmował był podróż pastorałną, która mu dotychczas przeszkodziła wyjaśnić stanowisko jakie według jego zdania w tej kwestyi zająć należy, podejmuje przeto teraz to zadanie, ażeby zarazem od siebie odsunąć wszelką odpowiedzialność wśród owych dyskusyi, które zakłócają pokój kościoła a których widownią jest jego dycezya.

Według zdania przewielebnego Arcybiskupa znalazła demagogia pokonana w społeczeństwie cywilnem za pomocą pewnej części prasy zwanej „katolicką“ zwolenników w duchowieństwie. Demagogią w kościele jest prezbyteryanizm i laicyzm, które na miejscu episkopatu chcą mieć wyłączny udział w udzielaniu nauk i kierowaniu dusz. Z wiedzą lub bez wiedzy, w dobrym lub złym zamiarze okazuje się w tem dążność obalenia boskiej instytucyi katolickiego kościoła. Pod maską większej uległości dla stolicy apostolskiej występuje ta partya przeciw episkopatowi, ażeby potem powstać także przeciw samemu Ojcu Świętemu.

Ażeby zdemaskować to dążenie, wyszedł wyrok na dziennik „Univers“ i zakazano dziennikom i innym czasopismom drukowanym w jego dycezyi używać dla wzajemnej obelgi wyrazów „zwolenników galikańskiego kościoła“ i „Ultramontanów.“

Ale namiętna polemika zrzuciła już tyle złego, że się widzi zniewolonym iść jeszcze dalej.

Te spory teologiczne były przed kilkoma latami zupełnie przytłumione. Niektórzy jednak niezdołali znieść spokoju. Usiłowano zrobić scysyę w episkopacie francuskim, nadać mu fałszywe stanowisko, a za główny punkt wyjścia obrano do tego archidyecezyę paryską.

Przewielebny Arcybiskup niechce przeszkadzać dobremu, ale niechaj się to dobre dzieje za pomocą innej inicjatywy niż przez religijny laicyzm i ukryty presbyteryanizm.

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez Zygmunta Kaczkowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Taką tedy wiadomość ze Słochini wywiozłszy i ja już byłem spokojny i szczęśliwy szczęściem mojego pana, co też nieraz mu starałem się dać do poznania, a nawet przepraszałem go za to, że m go niedawno od tego ożenienia odmawiał. On też brał mnie za ucho i śmiał się, mówiąc:

— Widzisz chłopie, taki to co szlachecki rozum, to nie kozacki.

I tak trwało do samej wiosny. O samej wiosnie stara pani, przeziębwszy się wieczorem w ogrodzie, zachorowała. Był tam doktor nadworny w Laszkach i ten jej radził, jeździłem ja znowu po drugiego do Przemyśla, ale już to na próżno. Jakiś wiatr ją zawiął taki niedobry, że do tygodnia umarła. Ale dziwnie pięknie umierała ta pani. Państwo oboje klęczeli przy jej łóżku, ona ich błogosławiła, przepowiadała córce wszystkie jej obowiązki względem jej męża i pana, wyliczała jej wszystkie cnoty, na których wypełnianiu najwięcej zależy w małżeństwie, potem panu dziękowała za jego przywiązanie do niej i do żony, oddawała mu jeszcze raz córkę i prosiła go naprzód o przebaczenie za jej jakie przewinienia przeciwko niemu, prosiła o dalszą miłość, o wyrozumiałość, o łagodność dla niej a co moment powtarzała, w jakim szczęściu i w jakiej radości umiera, że swoje dzieci zostawia w tak dobrej doli i szczęściu doczesnem. Potem przywoływała sługi do siebie, każdego błogosławiła z osobna, każdemu coś powiedziała, jak gdyby z książki, każdemu

coś darowała, swoje sługi poleciła pańskiej pamięci i łasce, i kazawszy czytać litanie i modlitwy nad sobą, jakby w sen tylko oczy zamknęła i umarła.

Po śmierci pani wielki smutek i wielka żałoba nastąpiła w zamku. I nie tylko pani sama jako córka rodzona, ale i pan także tak osowił, że tylko wciąż msze kazali odprawiać w zamkowej kaplicy co rana, co południa nieszpory, i wciąż się modlili, a pan się nawet kilka razy w nocy porywał ze snu, budził mnie, kazał świecić i mówił: że pani stara chodzi po jego sypialni.

Ale z czasem minęło to jakoś, a minęło tem bardziej, ile że pan zaraz po śmierci Jejmości kazał nanowo reparować dwór w Grodowicach, drzwi, okna, posadzki całkiem nowe powstawić, mury wszystkie odnawiać, dach pobijać i na czerwono malować, sprzęty nawet nowe posprowadzał z miast wielkich, a skoro wszystko było gotowe, prawie jakoś na zimę ze wszystkim tam się sprowadził. Tyle też było spokoju i szczęścia, ileśmy go zażyli w Laszkach!

Jeszcze-to jeszcze, gdyby był pan Bóg pobłogosławił to małżeństwo jakim dziecięciem, gdyby nowa dusza była wstąpiła pomiędzy tych dwoje ludzi, gdyby nowy głos jaki był się czasem odzywał pomiędzy niemi i odróżniał te dni jedne od drugich, które już się tak zrobiły do siebie podobne: to może-by tak było jeszcze z kilka lat przeminęło, a potem przecież było-by już koniecznie jej wywietrzało to z głowy, co tam kiedyś za dzieciennych czasów w nią

Życzy sobie przeto, ażeby redaktorowie rzeczonych dzienników zaniechali rozprawiać w swoich kolumnach o owych delikatnych kwestyach, które się odnoszą do wzajemnych praw cywilnego i kościelnego społeczeństwa, do reformy nauk, do karności niektórych dycezyi i do sprzeczności między galikanizmem a ultramontanizmem. Podobne rozprawy mogą mieć miejsce tylko w książkach przed gronem czytelników spokojnych i nie namiętnych. Istnieje także przepis kościelny ażeby podobne rozprawy ogłaszano tylko za pozwoleniem ordynaryatu, co się niezgadza z warunkami dziennikarstwa.

Rzeczeni redaktorowie powinni przeto ile możności unikać wszelkich podobnych sporów i dyskusyi. Właściwem bowiem zadaniem katolickiej prasy, które samo przez się wymaga natężenia wszelkich sił, jest, walczyć przeciw nieprzyjaciółom kościoła. Prasa katolicka jest powołaną rozwijać na podstawie historii i świętej nauki kościelnej, obrazy wielkich walk, cierpień i dobrodziejstw kościoła, a nie wdawać się w polemikę namiętności i osobistych zarządów, które się sprzeciwiają miłości chrześcijańskiej.

Nakoniec oświadcza przewielebny Arcybiskup, że w udzieleniu tej przyjaźnej rady powodowało nim tylko życzenie utrzymania pokoju kościoła we Francyi.

(A. B. W. Z.)

(Bał w Tuileryach.)

Paryż, 5. marca. Wczorajszy bał w Tuileryach był bardzo świetny; J. J. MM. Cesarz i Cesarzowa przeszli się kilka razy po wszystkich salach, gdzie Ich goście z najgłębszym uszanowaniem witali, zabawili aż do północy, a potem wyszli do swoich apartamentów.

(A. B. W. Z.)

Belgia.

(Sprawy belgijskiej izby reprezentantów.)

Bruksela, 4. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby reprezentantów przedłożył minister Brouckere projekt do ustawy, mocą którego ma być wyznaczona dla księcia Brabantu od dnia jego pełnoletności roczna dotacja 200,000 franków. Również ma być oddany do dyspozycyi księciu pałac *Rue Ducale* i zamek *Tervueren* i 50,000 franków rocznie na jego urządzenie. Na mobilia tych pałaców żądają sumy 250,000 franków.

(P. Z.)

Szwajcarya.

(Rocznica 500 letniego przystąpienia Berny do federacyi Szwajcarskiej.)

Berna, 2. marca. W przyszłą niedzielę, dnia 6. b. m. jako w rocznicę 500 letniego przystąpienia Berny do federacyi Szwajcarskiej, odczytają we wszystkich kościołach odezwę rządu do ludności naszego kantonu. — Z Tessynu nie ma nic nowego prócz doniesienia, że w Medyolanie postępują łagodnie z pozostałymi tam Tessyńczykami i tolerują ich.

(Preus. Ztg.)

(Uchwała rady federacyjnej w sprawie Tessyńskiej.)

Berna, 3. marca. Rada federacyjna uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu protestację do c. k. austr. ministerjum przeciw wydaleniu Tessyńczyków z Lombardyi, i dała rządowi Tessyńskiemu 10,000 franków do dyspozycyi.

(A. B. W. Z.)

Włochy.

(Uroczyste nabożeństwo dzieczone w Ankonie za szczęśliwe ocalenie Jego Mości Cesarza Austrii.)

W Ankonie odbyła się suma uroczysta z podziękowaniem Bogu Wszechmocnemu za szczęśliwe ocalenie J. M. Cesarza Austrii. —

wlazo, ale tak!... przy ustawicznej ciszy, przy jednostajności, przy nudach ztąd koniecznie wynikających, przy starym mężu.... a zresztą! któż tam wie, co by było, gdyby było to albo owo?... ot! lepiej opowiem, co i jak działo się dalej.

Otóż wkrótce po przeprowadzeniu się naszym do Grodowickiego dworu, pan jakoś zaczął coraz więcej zajmować się sprawami Starostwa, ale przytem i posmutniał cokolwiek. Smutek ten, który mnie zaraz uderzył w oczy, nie był takim, jakim on bywa, kiedy nam się od razu coś złego stanie, nie dała mi się nawet żadna chwila przypomnieć, w której ta zmiana nastąpiła w panu; jeno tak było, że jak pan zaczął raz tracić dawny swój humor, tak go i tracił powoli a codziennie więcej, od utraty humoru zaczął się stawać smutnym i smutniał znów coraz bardziej a zwolna, a dalej stał się już ustawicznie jakiś zgryźliwy i frasobliwy, tak, jak gdyby go jakaś wielka i ciągła dojmowała żaloba. Ja lubo to uważałem, jednak nieśmiałem zapytywać go o to, bo się to nie godziło, on mi sam także nic nie powiadał; więc gubiłem się w myślach, co-by temu mogła być za przyczyna, ale nic nie mogłem wymyślić. Zdawało mi się tylko, jakoby pani teraz także mniej bywała wesołą, więcej milcząca, i jakieś zamyślenie dawało mi się dostrzegać w jej oczach, co przypisywałem jednostajności i niezabawności jej życia, które-by każdego musiało unudzić nakoniec, a nie dopiero dziewiętnasto-letnią kobietę; więc to jedno, drugie zaś to, że pan Bóg tego małżeństwa nie pobłogosławił potomstwem, kładłem sobie za przyczynę pańskiego smutku. I smuciłem się tem także nie mało, ale nic nie mówiłem.

Ba! ale bo z moim panem działo się coraz gorzej. Przyszło bowiem do tego, że nie tylko już był smutny i frasobliwy, ale nawet począł dnie miewać takie, w których ani słowa do nikogo nie prze-

Paropływ Lloyda „Oriente“, stojący w porcie tamtejszym ozdobiono piękną banderą. Na sumie byli obecni: Jenerał *Hoyos* z całym korpusem oficerów austriackich, jeneralny konsul austriacki, konsulowie wszystkich mocarstw zagranicznych, tudzież cywilne i wojskowe zwierzchności papieżkie. Następnie przyjmował jenerał *Hoyos* u siebie panów tych i zwierzchności i ich gratulacje dla J. M. Cesarza.

(L. k. a.)

— List z Turynu z 28. lutego donosi według dziennika *Constitutionnell*, że Mazziniemu powiodło się w Genuy wsiąść na angielską fregatę „la Retribution“ w chwili jej odpłynięcia do Malty.

(Wien. Ztg.)

(Nominacya.)

Parma, 25. lutego. Jego królewicz. Mość książe Parmy mianował ministra stanu barona Tomasza *Ward* ministrem książęcego domu i dworu; ponieważ on jednak jako nadzwyczajny poseł pozostanie w Wiedniu, więc pisemną drogą przesłać będzie intendantomu książęcego domu stosowne instrukcje i tylko w razie potrzeby do Parmy przyjedzie.

(Abdb. W. Z.)

(Sprostowanie.)

Bononia, 1. marca. W różnych pismach zawarte podania, jakoby w Bononii miało przyjść do zgwałtliwych demonstracyi i jawnych nieporozumień między c. k. austriackimi i papieskimi władzami, ogłasza *Gaz. di Bologna* za czele wymysły, i zapewnia, że między rzeczonemi władzami panuje jak najlepsze porozumienie, równie że ludność przestrzegająca porządku i spokojności, unika jak najstaranniej wszelkiej demonstracyi.

(Abbl. W. Z.)

Niemce.

(Sprawa regularnej armii związkowej.)

Frankfurt, 1. marca. Nadmieniono już, że na posiedzeniu związkowego zgromadzenia dnia 10. z. m. ma się odbyć na propozycję prezydialnego posła odłożone już od dawna głosowanie nad regularną siłą armii związkowej. *Allg. Ztg.* donosi, że wydziały dwóch głównych mocarstw i państwa dziewiątego korpusu armii (Saxonia, Kurhesya, Nassau, Luxemburg) głosowały za stosownem pomnożeniem kontyngensu, obejmującym w ogóle niemal 150,000 ludzi, większość zaś oświadczyła się za niezwłocznem pomnożeniem tylko o 50,000 ludzi. Sądzą jednak, że tymczasem powiedzie się nakłonić większość ku pierwszej propozycyi i w ten sposób przywieść do skutku tę sprawę, która dla bezpieczeństwa i wojskowego znaczenia związku jest tak wielkiej wagi.

(W. Z.)

(Wirtemberska izba deputowanych.)

Sztutgarda, 1. marca. Po niemal półrocznem odroczeniu rozpoczęły dziś zgromadzone Stany znów swoje czynności, a izba deputowanych odbyła posiedzenie. W dziennym porządku było sprawozdanie komisji ustawodawczej o projekcie do ustawy względem zaprowadzenia znnowu kary śmierci i chłosty cielesnej. Obrady odroczone.

(Izba deputowanych w Wirtembergu.)

Sztutgarda, 2. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przyszło do głosowania w sprawie przywrócenia kary śmierci. Propozycję większości komisji (przeciw karze śmierci) odrzucono 47 głosami przeciw 34. Izba więc oświadczyła się za przywróceniem kary śmierci.

mówił, i noce takie, w których zrywał się ze snu, kazał mnie świecić świeć i mówić pacierze. A mnie zawsze jeszcze nic nie wyjął, śnać wstydział się tego, że mówiąc ze mną, musiał-by odwoływać to, co powiadał niedawno. I długo tak było.

Aż przecie raz tak go dogryzł on smutek, że i wstyd musiał przełamać. Wstał on wtedy w nocy, kazał zaświecić i mnie zawołał do siebie:

— Mój Samoilo! — rzecze on do mnie, — powiedz mi, co się tu dzieje w moim domu?

— Nie rozumiem JW. Panie, — odpowiedziałem, co-by się tu dziać miało takiego, o czem-by Pan nie wiedział.

— Hm! tak mówisz?... a ja ci powiadam, że koniecznie się tutaj coś dzieje.

— Nigdy nic nie widziałem JW. Panie, i może Pan tego być pewny, że gdybym czego dostrzegł takiego, to pewno zaraz-bym Panu powiedział.

— Słuchaj-że, — rzekł on na to, — miej-że mi oko na wszystkie strony..., czy dzień, czy noc, czy ranek, czy wieczór, niechaj wszystko jedno u ciebie będzie, a kiedy czego dostrzeżesz... pamiętaj zaraz... rozumiesz?

— Rozumiem, panie.

— Ale bo to... wiész; nie każdy sobie jednako poczyna, który może, ten mówi, który zasie nie może mówić, ten pisze...

— Ale wiem, wiem.

— No, pamiętaj-że. Ale słuchaj: ty, ja i pan Bóg trzeci.

— Już niech się pan spuści na mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Baron Bruck w Dreźnie.)

Drezno, 4. marca. Baron Bruck przybył tu wczoraj wieczór z Berlina. Zamysła jutro udać się na kilka dni w sprawach familijnych do Thuringen, a ztamtąd na początku przyszłego tygodnia powrócić do Wiednia. (W. Z.)

(Układy dla porozumienia się król. sądu z pełnomocnikami ze stanu rycerskiego.)

Hanower, 2. marca. Dnia wczorajszego rozpoczęto znowu układy o porozumienie się między królewskim rządem i pełnomocnikami ze stanu rycerskiego. Krajowy radca Bar z Hildesheim jako królewski komisarz rządowy rozpoczął serdecznymi słowy odnowione układy o pojednanie. (A. B. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 8. marca.)

Medal austr. 5⁰/₁₀₀ —; 4¹/₂ 77⁸/₁₀₀. Akcje bank. 1524. Sardyjskie —. Hiszpańskie 43¹/₈. Wiedeńskie —. Losy z r. 1834 197. 1839 r. 129.

(Kurs giełdy berlińskiej z 8. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5⁰/₁₀₀, 101³/₄ p. 4¹/₂ z r. 1850 102³/₄. 4¹/₂ z r. 1852 102³/₄. Obligacje długu państwa 93³/₄. Akcje bank. 109 l. Pol. listy zastawne —; nowe 97³/₄; Pol. 500 l. 91³/₄; 300 l. —. Frydrychsdyry 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 10³/₄. Austr. banknoty. 93.

Dania.

(Wybory do zgromadzenia ludu.)

Kopenhaga, 26. lutego. Dzisiaj odbyły się wybory dla zgromadzenia ludu. W stolicy wypadły wybory po większej części w duchu antiministryalnym. Z dziewięciu deputowanych Kopenhagi w rozwiązaniu zgromadzenia ludu należało siedmiu do partii opozycyjnej (pięćdziesięciu), a tylko dwóch do partii ministryalnej. — W dzisiejszych wyborach okazał się znowu zupełnie ten sam stosunek. (Abbl. W. Z.)

Grecya.

(Uroczysty obchód rocznicy przybycia J. J. MM. Króla i Królowej do Grecji.)

Ateny, 27. lutego. Rocznicę przybycia Ich Mości Króla i Królowej do Grecji, obchodzono dnia 6. respective 15. z wielką okazałością. Król Jego Mość nadał przy tej sposobności kilka dekoracji orderowych i ułaskawił kilku osadzonych. (A. B. W. Z.)

Turcya.

(O środkach komunikacyjnych w Hercegowinie.)

Z **Mostaru** piszą do dziennika *Austria*: Złe, a co do liczby bardzo niedostateczne gościńce i drogi komunikacyjne wiodące z Hercegowiny do krajów ościennych, są główną przyczyną, że Hercegowina tak mocno upośledzona jest we względzie komercyjnym i że handel jej przewozowy nie może się potąd podźwignąć. — Rząd turecki nie raz już przyrzekał temu zaradzić, lecz potąd kończyło się zawsze na samych tylko obietnicach. Terazniejsze stosunki polityczne kraju pomienionego nastroją Turcyi wprawdzie nie złą wymówkę, lecz wzięwszy rzecz tę na uwagę, że w Hercegowinie możnaby bez wielkich kosztów i innych jakiegokolwiek trudności poczynić rozmaite urządzenia pożyteczne, tedy tem bardziej jeszcze ubolewać nad tem należy, że tak zupełnie zaniedbano dobro krajowe pod względem ekonomii narodowej. Urządzeniem komunikacji między północno-wschodnią Hercegowiną i Ragużą sprowadzono by z łatwością wszelkie płody do tej najbliższej zatoki austriackiej z okręgów Trebinie, Ciubenie, Focia, Niksie a poczęści i z Serbii; innym znów gościńcem z Mostaru do Krewnie ożywiono-by handel i w innych częściach naszej prowincyi, a szczególnie ułatwiono-by handel przewozowy do Bośni. Obydwa te gościńce handlowe możnaby wybudować niewielkim kosztem. Odległość z Trebinie aż do granicy obwodu Raguza wynosi zaledwie 2 godzin, z Mostaru zaś do Krucewic najwięcej 4. Ostatni ten gościniec szedłby prawie całkiem doliną i za biegiem rzeki Narenty, przyczem należałoby uregulować żeglugę na tej rzece i uczynić ją splawną. Wprawdzie żeglują statki wybrzeżne na tej rzece, a to począwszy od Krucewic aż do ujścia jej do morza, lecz w razie pomienionym możnaby używać do tej żeglugi i większych paropływów, i tym sposobem utrzymywać bezpośrednie komunikacje pomiędzy austriackimi brzegami Narenty, zachodnią częścią półwyspu Sabioncello i wybrzeżem Makarskiem. A gdyby jeszcze ułatwiono komunikacje dla paropływów Lloyda zawijających do Curzola, natenczas utworzono-by drogi handlowe między Hercegowiną i Dalmacją, a mianowicie Tryestem, i obie strony odniosłyby ztąd korzyść bardzo znaczną. (L. k. a.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Madryt, 4. marca. Pogłoska o mającej nastąpić suspenzyi a może nawet rozwiązaniu izby deputowanych utrzymuje się ciągle.

Berlin, 8. marca. Minister finansów przedłożył izbie drugiej upoważnienie król., według którego projekt rządu względem podatku gruntowego ma być cofnięty. (Abbl. W. Z.)

Mannheim, 8. marca. Gerwinus został uwolniony od oskarżenia względem wzywania do zdrady stanu, zaś za podżeganie do naruszenia spokojności i porządku skazany na dwumiesięczny areszt w fortecy. (P. Z.)

Turyń, 6. marca. Rząd piemoncki zawarł z domem Rothschild 3procentową pożyczkę.

Ankona, 5. marca. Proklamacya ces. austr. komenderującego generała Hoyos zakazuje więcej jak 5 osobom zbierać się w nocy lub wieczór po ulicach.

Florencya, 5. marca. Rząd tokański sankcyonował traktat względem centralnej kolei żelaznej. Kolej ciągnąć się będzie z Bononii przez val di Reno, Poretta i Pistoja do Toskanii. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 11. marca. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 18r.22k.; żyta 15r.52k.; jęczmienia 12r.30k.; owsa 8r.35k.; prosa 15r.12k.; hreczki 12r.45k.; grochu 15r.; kartofli 7r.57k.; — cetnar siana kosztował 2r.28k.; okłotów 1r.40k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 27r., dębowego 24r., sosnowego 22r. w. w.

(Targ Ołomuniecki na woly.)

Ołomuniec, 2. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono 295 sztuk wołów, a mianowicie: Tisser Lippe z Swidnicy 73 sztuk, Majer Dinstag z Wolutycz 70, Marcell Masłowski z Dombrowicy 28, a w mniejszych partjach 124 sztuk.

Targ był dzisiaj mniej ożywiony jak w zeszłym tygodniu. Gatunek bydła był dobry, a ceny utrzymały się te same.

Na przyszły tydzień spodziewają się blisko 200 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 11. marca.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	5	5	8
Dukat cesarski	5	9	5	13
Półimperyal zł. rosyjski	9	2	9	4
Rubel srebrny rosyjski	1	45	1	45 ¹ / ₂
Talar pruski	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka	—	—	—	—
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	—	—	—	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. marca 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	92	—
Przedano „ „ 100 po	92	30
Dawano „ „ za 100	—	—
Żądano „ „ za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 11. marca.)

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg 109¹/₂ l. uso. Frankfurt 108⁵/₈ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 161³/₄ l. 2. m. Liwurna 108¹/₄ p. 2. m. Londyn 10.49. l. 3. m. Medyolan 109⁸/₈. Marsylia 129¹/₂ l. Paryż 129³/₄ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀₀ lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94⁵/₁₆. Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 9. marca o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 14⁵/₈. Ces. dukatów obrączkowych agio 14¹/₈. Ros. imperyalu 8.52. Srebra agio 8³/₄. gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. marca.

H.Hr. Dzieduszyccy Edmund i Aleksander, z Izydorówki.

Wyjechał ze Lwowa.

Dnia 11. marca.

P. Androsoff Bazyli, ces. ros. radca nadworny, do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. marca.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 4 14	— 2 ⁰	+ 4 ⁰	północny ₀	pochm.
2 god. pop.	28 4 10	+ 3 ⁰	— 2,5 ⁰	„	mgła ☉
10 god. wie.	28 4 07	+ 0,5 ⁰		póln.-wsch. ₀	jasno

TEATR.

Dziś: Opera niem.: „Der Prophet.“

Jutro o w pół do szóstej godziny wieczór: Na obchód szczęśliwego ocalenia i wyzdrowienia Jego c. k. Apostolskiej Mości naszego Najłaskawszego Monarchy: **Koncert** bandy muzycznej c. k. pułku piechoty JM. Cesarza Rosyi Aleksandra.

Czysty dochód przeznaczony na korzyść c. k. żołnierzy ranionych w Medyolanie podczas zaburzenia dnia 6. lutego r. b. Koncert F. Smolara odbędzie się 14. marca o w pół do szóstej godzinie w wieczór, w sali ređutowej hrabiego Skarbka — biletów dostać można w księgarni p. Milikowskiego.

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 10.

Następujący Numer Dodatku Tyg. wyjdzie w przyszłą Środę.